

Marek Mariusz Tytko (Kraków)

Cykl: *Pieśni Wielkiego Postu*

Święty Jan Chrzciciel

Na Pustyni Judzkiej Jan Chrzciciel
Woła o nawrócenie istnienia
Do bliskiego już Królestwa Niebieskiego.

Żyje na pustyni, ale spożywa miód leśny,
Choć brak tu lasu i pszczoł,
Żywi się szarańczą, choć szarańcza nie ma czym żywić się na piaskach.

Odziany w wielbłądzą skórę z ostrą, jak igły, sierścią,
Przepasany pasem skórzanym koło bioder,
Jest głosem wzywającym przez nicość i posłańcem prostującym ścieżki.

Napełnia się pustkowie tłumem nieprzebrany,
Ciągnie do proroka Jerozolima, Judea, Nadjordanie,
By przygotować drogę Emmanuelowi.

Słuchają mów proroka i otwierają usta,
Wyznając grzechy, przyjmują chrzest w rzece,
A on, choć bez wiejadła, polewa wodą nawróconych.

I nie jest godzien nosić Bogu sandałów,
Więc Bóg przychodzi do proroka boso,
Prosząc o chrzest nie Duchem i ogniem, ale w mulistym nurcie.

Oto człowiek ustępuje Stwórcy i chrzci Boga po ludzku,
Aby wypełniło się wszystko, co sprawiedliwe.
Czy każdy z nas w życiu nie jest Bożym Chrzcicielem?

Kraków, 19 lutego A. D. 2005

Źródło: [w:] *Jezu ufam Tobie : almanach literacki*, red. Edward Przebieracz, Tarnowskie Góry 2011, s. 218-219. Fragment cyklu: „Pieśni Wielkiego Postu”.